

# JAKIE ZMIANY?

Przyjęło się, że na konferencjach w Elblągu kierownictwo GUGiK prezentuje osiągnięcia i plany urzędu. Ponieważ dotyczą one praktycznie całej branży, środowisko z uwagą się w nie wsłuchuje.

JERZY PRZYWARA

Rok temu nikt nie wymagał od głównego geodety kraju konkretów. Większość odetchnęła bowiem z ulgą, gdy skończyła się krótkotrwała, ale brzemienista w skutki epoka Wiesława Potrapeluka. Jego następczyni, Jolanta Orlińska, powołana na stanowisko miesiąc przed konferencją, dostała od środowiska *carte blanche*. Minęło już jednak wystarczająco dużo czasu, by przedstawić kierunek, w którym zmierza urząd, i ocenić dotychczasowe efekty jego pracy. Na konferencji było sporo konkretów i co najmniej tyle samo niedomówień.



FOT. JERZY PRZYWARA

## ● PRIORYTETY

W programowym wystąpieniu GGK wśród priorytetów wymieniła jednolitość służby geodezyjnej, bez podziałów na rządową, samorządową czy powiatową. Służba ta – niezbędna dla administracji i obywateli – ma być przyjazna dla przedsiębiorców i przyczyniać się do prawidłowego rozwoju i zarządzania państwem. Do realizacji tych celów mają posłużyć: właściwa organizacja służby, przepisy, standardy, projekty techniczne, odpowiednie finansowanie. Lista, którą w różnej kolejności cytują każdy nowy GGK.

Jolanta Orlińska przypomniała także priorytety, o których mówiła rok temu: informatyzację zasobu, podniesienie prestiżu zawodu, poprawę jakości usług i danych, zmianę filozofii funkcjonowania państwowego zasobu. Jak należy sądzić, pozostają one nadal aktualne.

GGK podkreśliła, że o randze służby zdecydować udział w budowie infrastruktury informatycznej państwa.

## ● PGiK I ROZPORZĄDZENIA

Sporą część wystąpienia szefowa polskiej geodezji poświęciła zmianom w *Prawie geodezyjnym i kartograficznym* wynikającym z projektu ustawy o *infrastrukturze informacji przestrzennej*, która

jest z kolei podstawą wdrożenia w Polsce dyrektywy INSPIRE. Istotą zmian, poza pełną informatyzacją zbiorów, jest wzajemne nieodpłatne korzystanie z danych i usług przez jednostki administracji publicznej. Dyrektywa zakłada, że część danych będzie także dostępna powszechnie. Zmiany w *Pgik* nakładają na GGK nowe zadania, takie jak koordynacja działań organów administracji publicznej w zakresie geodezji i kartografii czy przedkładanie rządowych programów w tej dziedzinie.

W „drodze” są 22 nowe lub zaktualizowane rozporządzenia. Część została wymuszona zapowiadaną nowelizacją *Pgik*, część – dezaktualizacją starych aktów. W większości nowe przepisy wykonawcze mają „zapewnić urzędowy, referencyjny charakter rejestrów, harmonizację zbiorów, interoperacyjność, wprowadzić normy ISO i standardy”.

Za kilka tygodni do konsultacji społecznych trafi nowe rozporządzenie o ewidencji gruntów i budynków, które m.in. ma zawierać definicję modernizacji EGIB i wprowadzać procedury administracyjne przy wykonywaniu modernizacji.

Geodezyjną ewidencję sieci uzbrojenia terenu też czekają zmiany. Zaproponowano przekazywanie danych od projektanta (projekt) i od geodety (inwentaryzacja)

wyłącznie w formie numerycznej. Narady koordynacyjne zwoływane mają być tylko na wniosek inwestora lub projektanta, a w szczególnych przypadkach na wniosek starosty. Starosta zapewni elektroniczny dostęp do GESUT, a gestorzy sieci na wniosek starosty przekazywać będą odpowiednie informacje i zbiory danych. Za wyjątkiem sieci gazowych nie będzie obowiązku przekazywania projektów, o ile przewody znajdują się na działce, do której inwestor dysponuje prawami rzeczowymi.

## ● ZMIANA ZA ZMIANĄ

W realizacji celów INSPIRE i urzędu mają pomóc dwustronne porozumienia GUGiK z ministerstwami (jak chociażby z resortem sprawiedliwości nt. koordynacji EGIB z KW). Podniesieniu jakości pracy urzędników posłuży sfinansowany głównie ze środków unijnych program szkoleń, w którym w ciągu 3 lat weźmie udział ponad 4200 pracowników administracji geodezyjnej. Wkrótce powołana ma być nowa Państwowa Rada Geodezyjna i Kartograficzna, a w urzędzie powstanie departament ds. koordynacji infrastruktury informacji przestrzennej.

Sztandarowymi projektami mają być realizowane w ramach programu informatyzacji państwa na lata 2007-2010:

budowa Bazy Danych Obiektów Topograficznych (160 mln zł), systemu katastralnego (190 mln) oraz systemu TERYT2 (45 mln). Trwają także prace nad przygotowaniem nowych projektów, które mają być sfinansowane z pieniędzy unijnych.

Prawdziwą sensacją okazały się jednak informacje, których nie znajdziemy nie tylko na stronie internetowej GUGiK czy MSWiA, ale i Kancelarii Premiera. Pierwsza dotyczy powołania 18 marca wiceministra Tomasza Siemoniaka na pełnomocnika ds. Zintegrowanego Systemu Informacji o Nieruchomościach. Druga wiadomość – to rozważana przez MSWiA propozycja wprowadzenia od nowego roku zmian w administracji geodezyjnej.

## ● INSPIRE NADE WSZYSTKO

Wiceprezes GUGiK Jacek Jarząbek przedstawił niektóre techniczne i prawne aspekty wprowadzania dyrektywy INSPIRE. Jak wiadomo, GUGiK jest koordynatorem budowy KIIP (związanej bezpośrednio z implementacją dyrektywy, chociaż to nie to samo) i jej wdrożenia w geodezji. Z Brukseli możemy się spodziewać kilkudziesięciu aktów wykonawczych do INSPIRE, które niebawem będą obowiązywały także w naszym kraju.

Ostatni rok GUGiK w dużej mierze poświęcił na prace związane z opiniowaniem i przygotowaniem aktów wykonawczych do dyrektywy (specyfikacje dla 34 tematów, reguły implementacji, wytyczne techniczne). Dowodem, że rzeczywiście coś drgnęło w tej materii, jest nie tylko projekt ustawy o *infrastrukturze informacji przestrzennej*, ale i uruchomienie w Geoportalu serwisu metadanych zgodnych z krajowym profilem metadanych. Pozostaje jeszcze dostosowanie tego profilu do profilu opisanego w wydany właśnie rozporządzeniu unijnym. Osobnym zagadnieniem jest zasilanie bazy metadanych przez ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej.

Jak zaznaczył Jacek Jarząbek, działania prowadzone przez GUGiK trzeba oceniać w szerszym aspekcie. Na przykład budowę węzłów (katastralnego, topograficznego) należy widzieć jako element KIIP, a nie tylko jako załatwienie spraw geodezji.

## ● POPRAWIANIE BAZ DANYCH

Wiceprezes stwierdził także, że ruszają prace nad projektem Geoportal 2, a znaczna część środków zostanie przeznaczona na poprawienie istniejących baz danych i budowę systemu adresowego. W ramach tego projektu powstać mają docelowe wę-

zły IIP, a „awaryjnie” dane z powiatów znajdując się w IPE (Integrującej Platformie Elektronicznej).

Odnosząc się do spraw katastru, wiceprezes poinformował, że zespół ds. modernizacji EGIB opracował listę 13 obiektów modelowych, na których realizowane są prace modernizacyjne. W efekcie do końca br. mają być gotowe warunki techniczne uwzględniające 5 różnych wariantów dotyczących modernizacji.

Tyle, w dużym skrócie, usłyszeliśmy ze strony głównego geodety kraju i wiceprezesa GUGiK. Za aktywność, energię i wietorowość działań można nowej ekipie postawić czwórkę. W kuluarach konferencji nie było jednak już tyle optymizmu co rok temu.

W kontekście mapy zasadniczej i GESUT Jolanta Orlińska postawiła pytanie: Czy mamy jakkolwiek pełny i wiarygodny rejestr? I dodała: Zastanówmy się, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy, a nie komentujmy, że to niepotrzebne.

No więc zastanówmy się. Podstawą do zreformowania polskiej geodezji są nie tylko przepisy i standardy. Przede wszystkim potrzebne są: wola polityczna decydentów i pieniądze. Dalej idą: organizacja i kadry.

## ● WOLA POLITYCZNA

Geodezja w świadomości większości obywateli to kataster, a kataster to nowy podatek. W 1994 r. absurdalna wypowiedź wiceministra finansów o wprowadzeniu 10-procentowego podatku od wartości nieruchomości na długie lata skompromitowała nie tylko ideę samego podatku, ale i katastru jako takiego. Politycy i partie unikały tego słowa w obawie przed spadkiem popularności. Jeszcze w 2000 roku KERM przyjął perspektywiczny program rozwoju systemu katastralnego, ale dwa lata później nazwano go już zintegrowanym systemem informacji o nieruchomościach.

Jak zwał, tak zwał, faktem jest, że wśród polityków nie było determinacji do realizacji tego celu. Nie było też pieniędzy, a każda nowa ekipa miała nowy pomysł na kataster/geodezję, czyli nie miała żadnego. Dzisiaj sytuacja o tyle się zmieniła, że pewne działania wymusza na nas UE, która ujednolica kolejne segmenty życia gospodarczego wspólnoty. Unijna definicja działki katastralnej, która ujrzy światło dzienne w ciągu najbliższych tygodni jako jeden z elementów INSPIRE, daje przedsmak tego, co nas czeka. Zatem wola polityczna liderów nie będzie już najważniejsza. I dlatego czas przejść do

## XI KONFERENCJA ODGIK, ELBLĄG, 23-24 KWIEŃCIA

Konferencję zatytułowaną „Nowe zadania, nowe technologie, nowa organizacja – Nie tylko INSPIRE” zorganizowali prezydent Elbląga i Koło Zakładowe Stowarzyszenia Geodetów Polskich przy OPEGIEKA Elbląg. Patronat honorowy nad imprezą objęła Jolanta Orlińska, główny geodeta kraju. Gośćmi honorowymi byli Friedrich Christoffers z Niemiec, Tore Svensen z Norwegii oraz Amalia Velasco z Hiszpanii. W konferencji wzięło udział prawie 300 osób, głównie pracowników administracji geodezyjnej. Poniżej niektórzy z referentów:

● **Friedrich Christoffers**, zastępca dyrektora departamentu Geotopografii w Krajowej Agencji Geodezji oraz Informacji Geoprzestrzennej Dolnej Saksonii, przedstawił zagadnienie integracji podstawowych systemów geodezyjnych w Niemczech – AFIS (osnowa), ALKIS (kataster), ATKIS (dane topograficzne).

● **Tore Svensen**, zastępca dyrektora generalnego norweskiej agencji Statenskartverk (Norweskiego Urzędu Inwentaryzacji Kartograficznej i Katastru), omówił inicjatywę eNorge, która znacznie wyprzedziła regulacje zawarte w europejskiej dyrektywie INSPIRE.

● **Amalia Velasco**, koordynator ds. międzynarodowych w Zarządzie Generalnym ds. Katastru w Hiszpanii, omówiła ewolucję Wirtualnego Urzędu Katastralnego, w którym przez internet dostępne są kompletne dane katastralne.

● **Prof. Bolesław Szafranski** z WAT omówił problemy związane z budową infrastruktury informacyjnej państwa.

● **Paweł Soczewski** z BGWM zreferował europejski model danych przestrzennych.

● **Prof. Zdzisław Kurczyński** z Politechniki Warszawskiej przedstawił trendy we współczesnej fotogrametrii.

● **Jacek Piłat**, dyrektor CODGiK, omówił wdrożenie centralnego węzła topograficznego.

● **Wiesław Graszka** z GUGiK, przedstawił statystyki z działalności ASG-EUPOS oraz zamierzenia dotyczące rozwoju systemu.

● **Adam Augustynowicz**, wiceprezes OPEGIEKA Elbląg, omówił projekt budowy Centrum Badawczo-Rozwojowego GIS-Centre w Elblągu.

konkretów. Sygnał o zmianach w administracji geodezyjnej trudno odczytywać inaczej niż jako podjęcie decyzji o utworzeniu państwowej agencji katastralnej i początek większych zmian.

## ● FINANSE

O pieniądzach w Elblągu mówiono niewiele. Wiadomo, że będą na Geoportalu i cykl szkoleń oraz na nieskoordynowane w skali kraju działania wynikające z regionalnych inicjatyw (finansowane z kasy UE). Ale o ponad 400 milionach złotych skierowanych centralnie na projekty: TBD, kataster i TERYT2 słyszemy już od ponad dwóch lat i nie wiemy nawet, kiedy rozpocznie się ich realizacja ani czy będą to dodatkowe pieniądze, czy może w ramach dotychczasowych funduszy. Pewne jest natomiast, że trzech wymienionych programów nie uda się już zrealizować w zakładanym czasie. Jedynie stabilne źródło zasilania geodezji (głównie powiatowej) stanowi Państwowy Fundusz Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym (w ub.r. prawie 300 mln zł). Z tego 90 mln poszło na modernizację EGIB, co nie jest żadną rewelacją, bo w 2003 r. były to 92 mln, a rok później 121 mln zł. Na razie sprawa likwidacji PFGZGiK przyschła, nie wiadomo jednak, kiedy odżyje na nowo. I choć fundusz jest rozwiązaniem archaicznym, to jego „likwidatorzy” nie zaproponowali w zamian lepszego źródła finansowania. Takiego, które umożliwiłoby planowanie i właściwe działanie zarówno administracji, jak i firmom.

Bo finansowanie geodezji to nie tylko kwestia płac urzędników czy kupienia im nowych cyfrowych zabawek. To także sprawa wykorzystania potencjału spółek geoinformatycznych, ich rozwoju i przyszłości. W samym tylko segmencie opracowań kartograficznych możliwości krajowych firm pozwalają na realizację zamówień na poziomie 70-100 mln zł rocznie. Modernizacja ewidencji gruntów to kilka razy więcej. Jeśli jednak okazuje się, że największym zleceniodawcą na tym rynku od lat jest ARiMR, a GUGiK nie wydał w 2007 roku na TBD prawie nic, to zrewidowania wymaga cała polityka państwa w dziedzinie geodezji i kartografii.

Być może dyrektywa INSPIRE uświadomi decydom, jak ważne są zagadnienia georeferencji, choć wystąpienie na konferencji elbląskiej prof. Bolesława Szafranieckiego (eksperta w zespole ds. rozwoju infrastruktury informacyjnej państwa) powinno ostudzić niekiedy nazbyt

rozpalone głowy. Gdyby jednak udało się wpisać IIP w infrastrukturę informacyjną państwa, to mamy szansę nie tylko na jakieś pieniądze, ale i faktyczny wzrost prestiżu, o którym mówiła Jolanta Orlińska. Z wypowiedzi Jacka Jarzabka wynika, że urząd prowadzi wielotorowe działania, które mają do tego doprowadzić, a celowi temu służyć będą m.in. porozumienia podpisywane przez GUGiK z innymi ministerstwami. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że funkcjonowanie aparatu rządowego jest u nas dość oryginalne. Wyobraźmy sobie bowiem zakład, który ma 20 wydziałów i produkuje śrubki. Jeśli do ich wytworzenia wydziały muszą podpisywać ze sobą umowy, to chyba w tej firmie coś szwankuje.

Z dyrektywy INSPIRE wynika zwiększenie zadań GUGiK, a co za tym idzie – zwiększenie wydatków. Tylko w latach 2009-2011 koszty stworzenia metadanych, harmonizacja rejestrów, utrzymanie Geoportalu i inne drobniejsze tematy mają pochłonąć ponad pół miliarda złotych. Dyrektywa narzuca także stałą aktualizację zbiorów danych. Jak dotąd, nie uporaliliśmy się z tym w TBD, chociaż

tworzy się ją od blisko 10 lat. Wiele do życzenia pozostawia EGIB. A trzeba będzie jeszcze utrzymać sieć ASG-EUPOS, mieć pieniądze na GESUT, mapę zasadniczą, ortofotomapę i parę innych rzeczy.

Jeśli więc pojawiają się głosy o ograniczeniu zakresu zbieranych danych czy o nonsensowności GESUT-u w jej obecnej postaci, to między innymi z tego powodu. Nasuwa się więc pytanie: czy akty prawne mamy tworzyć w oderwaniu od finansowej rzeczywistości, czy przeciwnie, my napiszemy prawo, a władza niech się martwi o kasę? Nie trzeba jednak daleko szukać, by wymienić ustawy i rozporządzenia, które nie zostały zrealizowane z uwagi na nierealistyczne założenia. Najświeższy przykład to ustawa o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz JST, a z nieco starszych – rozporządzenie o ewidencji gruntów i budynków, które zakłada, że do końca 2010 r. zakończona zostanie modernizacja na terenach wiejskich, nie wspominając o komunalizacji mienia, która miała zająć 3 lata, a trwa od 1990 r. do dzisiaj.

Bez odpowiedzi pozostaje zatem pytanie, ile pieniędzy faktycznie, a nie na papierze, pojawi się w geodezji w najbliższych latach.

## ● ORGANIZACJA

Wiele posunięć, które w ostatnim czasie wykonano w GUGiK, jest nie do przecenienia, ale należy też pamiętać, że na metadanych, serwerach i portalach świat się nie kończy. Do zrewidowania jest trzeci z wymienionych wcześniej elementów – organizacja tzw. służby geodezyjnej. Nie może być tak, że mamy w kraju 400 udzielnych samorządowych księstw geodezyjnych, które rządzą się swoimi prawami, chociaż wszędzie obowiązują te same ustawy, rozporządzenia i wytyczne. Zapowiedziane, na razie bardzo ogólnie, zmiany w administracji miałyby temu zaradzić. Nie będą one łatwe do przeprowadzenia, bo nie obejdzie się bez odebrania samorządom części tego, co im po chopnie przekazano 1 stycznia 1999 roku. Na konferencji nie było o tym mowy. Biorąc jednak pod uwagę, że opracowywane są już założenia do nowego prawa geodezyjnego, chyba czas najwyższy przedstawić jakieś konkrety.

Niewiele też powiedziano o nowym cenniku za opłaty i usługi ODGiK – od lat stanowiącym kość niezgody pomiędzy przedsiębiorcami i ośrodkami. Nie dość, że jest on oderwany od rzeczywistości, to daje podstawę do nieuczciwych

## Z DYKUSJI

● **Artur Majer, kierownik MODGiK w Poznaniu:** Gdybyśmy razem usiedli i napisali prawo geodezyjne, nie byłoby problemu. Ale każda zmiana proponowana przez samorządy jest blokowana przez przedsiębiorców. Gdy oni coś zaproponują, to podobny odzew następuje z drugiej strony.

● **Antoni Bielak, geodeta województwa zachodniopomorskiego:** Służba geodezyjna nakłada na siebie tyle zadań, że nie jest w stanie wszystkich dobrze wykonać. Zredukujmy zatem liczbę obiektów, atrybutów, ale zróbmy je dobrze.

● **Florian Romanowski, prezes OPEGIEKA Elbląg:** Geodezja polska jest upolityczniona na szczeblu powiatowym, regionalnym i centralnym. To powoduje dezintegrację działalności inżynierskiej. Czynności techniczne trzeba przekazać z ośrodków do firm komercyjnych. Utworzenie agencji katastralnej spowoduje, że starosta nie będzie decydował, co i jak mierzyć.

● **Krzysztof Mączewski, geodeta województwa mazowieckiego:** Za mało jest w naszym środowisku dyskusji o tym, co my możemy dać naszemu państwu. Czy zadania, które wypełniamy, są atrakcyjne dla kraju, czy będą przydatne, czy geodezja będzie się rozwijać? Czy potrafimy zaimplementować najnowocześniejsze rozwiązania i stać się liderem technologicznym?

praktyk urzędów. Z wypowiedzi szefowej zespołu opracowującego nowe rozporządzenie wynika, że będzie to mutacja obecnie obowiązującego aktu. Postulat jednego z dyskutantów, by cennik miał nie więcej niż trzy strony (czyli apel o odbiurokratyzowanie i zdroworoządkowe podejście do tematu), nie wywołał repliki kierownictwa. Szkoda.

W ogóle niewiele dowiedzieliśmy się na temat nowych rozporządzeń. Czy zmiana ulegnie ośmieszająca nasz kraj polityka oddawania zdjęć do zasobu? Co z prawami autorskimi i udostępnianiem map (czy nadal trzeba będzie omijać prawo, by publikować je w internecie)? Czy kompletowanie zasobu w dalszym ciągu będzie muzealnym zajęciem i zbieraniem ton makulatury?

Gdy tak wymieniam, to mam wielkie obawy, czy coś z tego wszystkiego wyjdzie. No bo jak tu mieć nadzieję, skoro przez wiele miesięcy nie można się uporać z aktualizacją banalnego rozporządzenia o nadawaniu odznaczeń za zasługi dla geodezji i kartografii, a od trzech lat nie można się doprosić MSWiA, aby wznowiło przyznawanie nagród za osiągnięcia w dziedzinie geodezji i kartografii. Czy do tego też trzeba powołać pełnomocnika rządu?

## ● KADRY

Odpowiednie kadry w urzędach i firmach to kolejny niezbędny element tej układanki. Jak przyznała Jolanta Orlińska, sporą część obsady GUGiK udało się uzupełnić (po zapaści, do której doprowadził jej poprzednik). Nadal brakuje jednak kilkunastu osób. To, co Wiesław Potrapeluk rozwalił w dwa jesienne miesiące 2006 roku, odbudowuje się z wielkim trudem już ponad rok. Ludzi wyszkolonych i sprawdzonych przejęły wtedy z GUGiK od ręki: samorzady, GUS i firmy.

Z kadrami jest też inny kłopot, którego nie było wcześniej: nie ma chętnych nie tylko do pracy w urzędzie czy nad rozporządzeniami, ale i do uczestnictwa w Państwowej Radzie Geodezyjnej i Kartograficznej. Jeśli zaś o Radzie mowa, to warto byłoby usłyszeć, jak jej rolę widzi nowe kierownictwo. To ciało wydaje się zbędne, jeśli służyć ma jedynie jako ochraniacz dla poczynań kolejnych prezesów. Czy nowe rozporządzenie zmieni jej status? Wątpliwe.

Urząd nie może również udawać, że nie widzi problemów niskiej jakości absolwentów wypuszczanych przez uczelnie na kierunku *geodezja i kartografia*.

Postulaty przedsiębiorców na kwietniowej naradzie na temat poziomu szkolnictwa to próba zaradzenia sytuacji, w której uczelnie kończą ludzie, którzy nie dorosli nawet do matury. Kadry to także kwestia zmian w systemie nadawania uprawnień zawodowych i tym samym podniesienia poziomu pracy zarówno administracji geodezyjnej, jak i firm geodezyjnych. Jeśli w jednym z ODGiK-ów w Wielkopolsce połowa opracowań jest odrzucana przez inspektorów, to znaczy, że wykonawcy nie odrobili lekcji wtedy, gdy był na to czas. Nie jest to przypadek odosobniony, a informatyzacja, metadane i INSPIRE nijak się do tego mają. Kadry to także sprawa nadania odpowiedniej rangi kontrolom prowadzonym przez GUGiK lub WINGiK-ów, szybkości reagowania, systematyczności w działaniu, zmian w systemie wymierzania kar, nagłaśniania wyników kontroli itd.

## ● PEŁNOMOCNICZY

Wracając do Tomasza Siemioniaka, nie jest to pierwszy pełnomocnik do spraw katastrof. Już 10 lat temu (także 18 marca, ale 1999 roku) premier Jerzy Buzek powołał zespół ds. opracowania i koordynacji rządowego programu rozwoju systemu katastralnego i pełnomocnika w randze podsekretarza stanu w MSWiA (Marek Naglewski). W grudniu 2002 roku premier Miller powołał zespół ds. opracowania i koordynacji rządowego programu rozwoju Zintegrowanego Systemu Informacji o Nieruchomościach.

15 grudnia 2004 roku pełnomocnikiem rządu został Jan Kurylczyk. Do dzisiaj było ich już kilku, chociaż o pracach ostatniego z nich (Piotra Stycznia) powołanego w czasach, gdy za geodezję odpowiadał Piotr Pięta, nikt nie słyszał. Efektem działania zespołów, poza stertami niepotrzebnych papierów, była też realizacja kilku etapów programu PHARE.

Przypominam o tym, bo w obecnych poczynaniach widać powrót do dawnych idei. To przecież nie tylko pełnomocnik, ale i IPE wprowadzana boczną furtką, i „doradcy”, którzy jak wańka-wstańka od dwudziestu lat pojawiają się w GUGiK, gdy tylko na horyzoncie widać informacyjne konfitury.

Ale kluczem do zmian w geodezji nie jest nowy software czy komputery. Nie będzie nim też zrobienie dobrze każdemu, bo to niemożliwe. Ekipa Jerzego Albina, która uruchomiła wiele projektów informatycznych, poległa na zmianach w prawie geodezyjnym. Wiesław Potrapeluk próbował przesunąć akcenty. Kierunek i diagnoza nie były złe, ale wykonanie i metody działania nie do zaakceptowania. Teraz widzimy nawrót do idących szeroką ławą projektów informatycznych, które napędzać ma INSPIRE.

Dyskusja, która odbyła się na zakończenie pierwszego dnia konferencji w Elblągu, pokazała, czym tak naprawdę żyje administracja w terenie. Jej problemy wydają się przyziemne w porównaniu z górnolotnymi hasłami, które przetransponowano nam z Brukseli. Cały szkopuł w tym, że w dyrektywie nie napisano ani jednego zdania, jak te problemy rozwiązać. Z tym musimy poradzić sobie sami.

JERZY PRZYWARA

## REKLAMA

**FOIF**  
POLSKA Sp. z o.o.

GENERALNY DYSTRYBUTOR  
IAUTORYZOWANY SERWIS FOIF W POLSCE  
Instrumenty Pomiarowe dla Geodezji i Budownictwa

**TACHIMETR BEZLUSTROWY  
OTS 685**

- Gwarancja 24 miesiące
- Bezpłatne szkolenie
- Leasing, raty
- Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- Współpraca z Winkalk i C-geo
- Pełna dokumentacja w języku polskim

FOIF Polska Sp. z o.o.  
ul. Dolnych Wałów 1  
44-100 Gliwice

tel. / fax: +48 32 2363017  
email: foif@foif.pl  
internet: www.foif.pl